

DRWECA

Z DODATKAMI: „OPIEKUN MŁODZIEŻY“, „NASZ PRZYJACIEL“ i „ROLNIK“

„Drweca“ wychodzi 3 razy tygodniowo, we wtorek, czwartek i sobotę rano. —
Przedpłata wynosi dla abonentów miesięcznie z doręczeniem 1,20 zł.
Kwartalnie wynosi z doręczeniem 3,59 zł.
Przyjmuje się ogłoszenia do wszystkich gazet.



Cena ogłoszeń: Wiersz w wysokości 1 milimetra na stronie 6-linowej 15 gr,
na stronie 3-linowej 50 gr, na 1 stronie 60 gr. — Ogłoszenia drobne: Napisowe
słowo (tłuste) 30 gr każde dalsze słowo 15 gr. Ogłoszenia zagran. 100%, więcej.
Numer telefonu: Nowe Miasto 8.

Drak i wydawnictwo „Spółka Wydawnicza“ Sp. z o. odp. w Nowe Miasto.

Adres telegr.: „Spółka Wydawnicza“ Nowe Miasto-Pomorze.

ROK XIX

NOWE MIASTO LUBAWSKIE, SOBOTA, DNIA 21 STYCZNIA 1939

N — Nr 9

Polski nie stać na to, by w niej popełniano nieustannie błędy.

Niewątpliwie w interesie kraju i jego obronności leży możliwe jak największa gęstość jego zaludnienia. Osiągnąć to można tam, gdzie są odpowiednie ku temu warunki, za pomocą wzmoczenia rozbudowy przemysłu, a gdzie ich nie ma, za pomocą parcelacji większych obszarów rolnych. U nas na Pomorzu warunków znacznie uprzemysłowienia kraju brak, choć i tu, jako na obszarach nadbrzeżno-morskich, kiedy przechodzi prawie nasz cały eksport za granicę i cały nasz import z zagranicy do kraju, możnaby i powinno się stworzyć możliwe jak największe placówki przetwórczych, ale bądź co bądź za pomocą znacznie uprzemysłowienia wielkiej gęstości zaludnienia w naszej tak eksponowanej ziemi pomorskiej stworzyć nie można. Toteż jako główny środek pozostaje parcelacja. Uprawa ją na swych kresowych ziemiach i to bardzo intensywnie nasz sąsiad Niemiec, powinniśmy czynić to samo i u nas. Co do tego przeto nie może być żadnej u nas różnicy zdań. Ale i tutaj nie wolno stosować taktyki niektórych lekarzy, którzy, chcąc uzdrowić pacjenta pod względem zagrożonego na jednym odcinku jego organizmu, zapisują mu lekarstwa, które szkodzą jego zdrowiu na innych jego odcinkach. A przy obecnie dokonywanych naszych parcelacjach na Pomorzu dzieją się nieraz rzeczy, które sprawie, mającej służyć, znacznie bardziej szkodzą niż pomagają.

Jeżeli chodzi o parcelację większych majątków ziemskich, to już naprawdę nikt nie uroni ani jednej łezki za te, które są źle gospodarowane, zaniedbywane i słabo wykorzystywane. Jeżeli takie majątki idą pod nóż parcelacyjny, to uważać to należy za wielką korzyść. Nie znaczy to jednak, by z nich znów tworzyć takie osady, jak t. zw. 20-30 morgowe poniatówki, które zaledwie dają marne wegetowanie i nabywcom. Wątpliwości u nas otoli już budzić musi krajanie i dzielenie majątków, w dobrej kulturze będących — bo to już osłabia wydajność gleby i częstokroć produkcję takich artykułów, które są potrzebne wyżywieniu kraju, a nawet potrzebom wojskowym — ale najgorszym i najszkodliwszym przy tym momentem, to powiększanie przez parcelację kadr już i tak b. u nas licznych bezrobotnych. A to nieszczęście u nas się dzieje! Parceluje się u nas majątki, to zn. albo całkowicie albo częściowo. Majątki te zatrudniają znaczną ilość rodzin folwarcznych, które na nich mają pracę i wyżywienie. Gdy się rozparceluje dany majątek lub odetnie znaczną jego część, każdorazowo tyle a tyle rodzin zostaje pozbawionych źródła i środka zarobkowania i nie mogące wobec powszechnego zastoju znaleźć gdzie indziej pracy, pomnażają one kadry bezrobotnych. Ci bezrobotni następnie, wiedzieni widokami jakiejś takiej pomocy zimowej w miastach, ściągają do nich, obciążając je w niemożliwy sposób i stwarzając w nich warunki fermentów, a częstokroć wyrotowych zakusów. Toteż, jeżeli się już parceluje, to trzeba przede wszystkim uwzględnić przy przydzielaniu osad możliwie jak największy element robotniczy, na tych majątkach zasiedziały, a również, miejscowy element rolniczy — np. synów rolników danej okolicy, aby zapobiegać bezrobociu. Tymczasem co się dzieje? Nie tylko że się tego w znacznej mierze nie czyni, ale przeciwnie omija się i służbę folwarczną i miejscowy element rolniczy, a sprowadza się osadników z innych części kraju, aż gdzieś w Wołyniu, Podolu i Bóg wie, skąd. Czy ci panowie, którzy tak sprawą klerują, nie zdają sobie sprawy z ogromnych szkód, jakie wyrządzają sprawie Pomorza i z niebezpieczeństwa, na jakie przez to Pomorze narażają?

Pomorze już za czasów niemieckich, kiedy to warunki gospodarcze były wprost świetne w

porównaniu do dzisiejszych, nie mogło się samo wyżywić dla swego zaludnienia w stosunku do wydajności gleby i braku odpowiedniego uprzemysłowienia. Rok rocznie tedy dziesiątki tysięcy Pomorzaków za czasów niewoli wiosną zmuszonych było szukać zarobku i chleba w dalszych stronach Niemiec, wychodząc na t. zw. „sasy“, do Pomeranii, Meklemburgii, Westfalii, Saksonii, Brandenburgii, Brunswigu itd. Dzisiaj ten stan rzeczy pod względem gospodarczym nie tylko że się nie polepszył, ale przeciwnie pogorszył, z tą jeszcze różnicą, że dzisiaj te dawniejsze tereny zarobkowe dla ludności pomorskiej są szczelnie zamknięte. I pomimo wszystko, pomimo tak nadmiernej już i tak przeludnienia Pomorza w stosunku do jego siły gospodarczej, miast je łagodzić, miast mu zapobiegać, jeszcze się je powiększa przez sprowadzanie do niego rodaków z odległych stron Polakii! Czyż nie ma wielkich rzesz bezrobotnych, ich niejednokrotne fermenty i wybuchy, jak np. w ub. roku w Grudziądzu i innych miastach pomorskich, nie nie mówią — albo te częste wiosną przemyskanie się bezrobotnych przez zieloną granicę na wszelką niedolę do Niemiec, dyktowane wyłącznie rozpaczą, czyż nie powinny stanowić należyte przestrogi? A jakich się nadomiar ludzi sprowadza stamtąd tu dotąd? Otóż częstokroć ludzi, którzy przywykli do bardzo prymitywnego sposobu uprawiania roli. Sami widzieliśmy na własne oczy, jak taki osadnik z Podola czy Wołynia, przyszedłszy na t. zw. „poniatówkę“ o mocnej glebie z jednym małym konikiem i półtora krowy, gdzie do uprawy takiej gleby potrzeba przynajmniej dwóch mocnych koni, męczył się nad jej orką przy pomocy małej biednej szkapiny oraz zbiedzonej krowki, które razem zaprzęgi do jednego pluga czy sochy.

Wywołało to u nieprzywykłej do takiego zjawiska ludności pomorskiej wielką sensacją, która się tłumnie zbiegła, aby przyjrzeć się takiemu widowisku, która też odpowiednio, z polittowania wzruszając ramionami, komentowała. Czyż Polskę, a przede wszystkim Pomorze stać na takie błędy? Pytamy, gdzie są postawie rolnicy z Pomorza, że tego nie widzą? A jeżeli widzą, to dlaczego nie podnoszą głosu nie uderzając na alarm?

Rolnictwo małopolskie przeciwko polityce ministra Poniatowskiego.

Przedstawiciele władz opuścił demonstracyjnie obrady. Dostało się i Polskiemu Radio.

Przy licznych udziałach delegatów odbył się we Lwowie zjazd Małopolskiego Tow. Rolniczego, obejmującego swoją działalnością trzy województwa południowo-wschodnie. Zdecydowaną większość stanowili chłopci małorolni, nie brak również było ziemian oraz przedstawicieli organizacji, przeprowadzających na Kresach parcelację wielkich własności.

Zebrań zagał prezes Towarzystwa, Muszkowski, żaląc się na mylne informacje warszawskich czynników o działalności Towarzystwa.

Następnie wygłosił przemówienie prezes Towarzystwa Saboń, który, skrytykawszy w dosadnych słowach obecną politykę agrarną, zakończył słowami: „Zły to gazda, który nie obchodzi granic swego pola“.

Efekt obu przemówień był bardzo ciekawy. Przedstawiciele władz z naczelnikiem wydziału rolnego urzędu wojewódzkiego, inż. Szostakiem, demonstracyjnie opuścili salę. Dalsze obrady toczyły się pod wrażeniem tego faktu.

Mówcy zwracali uwagę na rolę składów Kółek Rolniczych, będących silnymi bastionami polskości na Kresach wobec niebezpieczeństwa ukraińskiej ofensywy gospodarczej.

Dostało się również Polskiemu Radio, którego audycje dla wsi były ostro krytykowane. Do zarządu wybrano przedstawicieli małej i większej własności rolnej.

Jeszcze zawsze.

Tłumy u grobu R. Dmowskiego.

Nieustający hołd Wielkiemu Polakowi.
„Niech tu z nami zostanie, będzie mu tu dobrze“.

Przez całą ubiegłą niedzielę znów olbrzymie tłumy publiczności składały na cmentarzu na Bródnie hołd pamięci Romana Dmowskiego.

Już o godz. 8-ej rano w zapelnionym po brzegi narodowcami małym kościółku cmentarnym odbyła się Msza św. Następnie uczestnicy udali się na grób Zmarłego, gdzie wespół z uczestnikami odprawy organizacyjnej okręgu warszawskiego S. N. złożono na grobie wieniec.

Grób rodziny Dmowskich tonął dosłownie w powodzi wieńców i kwiatów. Od wczesnego rana do późnego wieczora pełniło przy nim wartę honorową 8 narodowców z proporcem Stronnictwa Narodowego. Warta zmieniła się co pół godziny.

W ciągu niedzieli przybyły do grobu delegacje: korporacji akademickiej „Grunwaldia“ z prezesem W. Bieleckim na czele, delegacja słuchaczy państwowych szkół budownictwa i mierniczej w Warszawie i wreszcie kilkadziesiąt dzieci z warszawskich szkół powszechnych. Delegacja „Grunwaldii“ złożyła wieniec o barwach korporacyjnych od związku flistrów i koła korporacyjnego, wieniec zaś z czerwonych tulipanów i gździków z napisem: „W hołdzie Romanowi Dmowskiemu“ złożyli przedstawiciele szkół budownictwa.

Wieczorem zapłonęły przy grobie liczne lampki, ofiarowane przeważnie przez biedną ludność robotniczą, która w ten sposób chciała uświetnić grób Romana Dmowskiego. Wśród tłumów publiczności widziało się ludzi, ubranych dostatnio, a nawet bogato, najwięcej jednak widziało się robotników, rzemieślników, ubranych bardzo ubogo.

Jakąś biednie ubraaa kobieta modliła się przy grobie żarliwie i ciężko wzdychając, mówiła: „Niech tu z nami zostanie... będzie mu tu dobrze“

Sojusz OZONu z Żydami

Ze Lwowa donoszą, że wyborach, przeprowadzonych w ubiegłą niedzielę, w kilku miastach województwa tarnopolskiego i lwowskiego, ozonowcy szli do wyborów w sojuszu z Żydami. Te sojusze więcej mówią niż puste słowa długich antyżydowskich deklaracji.

Czego też posłowie ozonowi nie wymagają od p. premiera. P. premier nie będzie pokojowym malarzem.

„Głos Narodu“ z dnia 17 bm. w dziale „Zyg-zaki“ pisze pod tytułem w nagłówku:

„Prasa donosi, iż na komisji budżetowej Sejmu poseł Wagner zwrócił się do p. premiera Składkowskiego z następującą prośbą:

„Prosiłbym, ażeby p. premier zajął się tym, aby mieszkania w Polsce były na nowo pomalowane, bo w wielu domach nie są malowane od wielu lat“.

P. premier „malował“, t. zn. kazał pomalować płoty. Ale wątpimy, by chciał malować mieszkania. Nawet w najbardziej totalnym państwie ta rzecz wykracza poza funkcję rządu. Jeden z dyktatorów trudnił się tym. Ale, kiedy wszedł do rządu, przestał.“

„Nie bądźmy niewolnikami“

P. Jerzy Braun w sanacyjnym „Merkuryszu Polskim“ w artykule „Panie Premierze, ja nie głosowałem“, m. in. napisał:

„Dopóki Polacy nie nauczą się prawdy i godności osobistej, dopóki nie oczyści się i nie uzdrowi klimat duchowy w Polsce, dopóki słowa będą przeczyły czynom, dopóki Polacy, mówiąc „Polska“, myśleć będą: „żłób“ albo „partia“, albo „ja“ albo „względy taktyczne“, dopóty nie będziemy już nie tylko mocarstwem, ale nawet narodem prawdziwie wolnym.“

Tak piszą nawet sanatorzy.

Z krwawej Hiszpanii.

Na 50 prowincyj 38 w rękach rządu gen. Franco.

Burgos. Z chwilą zdobycia Tarragony w posiadaniu rządu powstańczego znajduje się 38 z pośród 50 prowincyj hiszpańskich, niezależnie od hiszpańskiego Marokka i kolonii. Powstańcy zajęli 1.550 km hiszpańskiego wybrzeża, podczas gdy w rękach rządu barcelońskiego znajduje się już tylko 750 km. Z całego obszaru Hiszpanii posiada rząd w Burgos 284 558 km kw, natomiast rząd barceloński — 135 535. Gen. Franco sprawuje więc władzę nad terytorium prawie dwa razy większym, niż jego przeciwnicy. Na obszarze, podlegającym rządowi powstańczemu, zamieszkuje 12 i pół miln. osób, podczas gdy na obszarze rządowym znajduje ich się 62 miln.

Wojska gen. Franco zdobyły Igualadę.

Tarragona. Ofensywa hiszpańskich wojsk narodowych rozwija się na całym froncie katalońskim. W poniedziałek wiecz. wojska gen. Franco zajmowały linię, która przechodziła w odległości 15 km na północno-wschód od Tarragony nad morzem Śródziemnym i przebiegała wzdłuż rzeki Gaya do Igualada, a następnie w kierunku północnym przez wzgórze Mas de Terros na szosie Cervera — Tarroja oraz w kierunku zachodnim do szosy Puigcerda na wschód od Artesa de Segre. Od tego punktu linia frontu biegnie w kierunku północnym do Beafort, a dalej w kierunku północno-zachodnim do Tremp, gdzie się łączy z dawną linią frontu aż do granicy francuskiej.

Nacierające z południa mieszane dywizje wojsk narodowych osiągnęły na szosie Lerida — Barcelona nowy sukces, zajmując bardzo ważne pod względem strategicznym miasto Igualada. Miejsce to została zajęta w poniedziałek w godzinach wieczornych. W ten sposób oddziały narodowe prze-



Mapa frontu „Katalonia”. Strzałka oznacza kierunek natarcia wojsk narodowych. Wojska narodowe zajmują stale nowe pozycje ważne.

kroczyły i na tym odcinku łańcuch gór katalońskich, posuwając się w kierunku doliny Rio Noya coraz głębiej w stronę morza.

Zdobycie miasta Igualada wywołało wielkie wrażenie w całej Hiszpanii narodowej. Należy podkreślić, że wojska gen. Franco znajdowały się w niedzielę w odległości 20 km od Igualada.

Lewica francuska chciałaby wtargnąć Francję w awanturę wojenną.

Paryż. 18. I. Francuskie koła lewicowe wznawiają coraz uporczywiej żądanie otwarcia granicy pirenejkiej oraz podjęcia dostaw broni i amunicji rządowi barcelońskiemu. Ostatnio w dyskusji w izbie deputowanych przywódcy socjalistów, Żyd Blum, domagał się w ostrej formie takiej pomocy. Rzecz jasna, że taka pomoc musiałaby wpłacać Francję w awanturę wojenną ku jej największej szkodzi, a dla interesów żydokomuny.

Z Dalekiego Wschodu.

Rejon Żółtej Rzeki w rękach chińskich.

Aż dotąd głoszone z Dalekiego Wschodu same zwycięstwa Japonii. Obecnie jednak zaczynają już podawać i o pewnych sukcesach chińskich. I tak na odcinku frontowym prowincji Szensi zanotowano nowe sukcesy operującej tam armii chińskiej, której udało się wyprzeć wojska japońskie, zajmujące umocnione pozycje wzdłuż zachodniego brzegu Żółtej Rzeki. Według relacji chińskich należy się w krótkim czasie liczyć z całkowitym wyparciem Japończyków z rejonu Żółtej Rzeki.

Min. Ciano w Jugosławii.

Białogród, 18. I. Jugosłowiański premier i minister spraw zagran. Stojanowicz przybył na polowanie do Jugosławii.

Sprawy gdańskie nie znajdą się na forum Ligi Narodów.

Genewa. 18. I. 17 bm. odbyło się poufne posiedzenie komitetu trzech dla spraw gdańskich z udziałem wysokiego komisarza Ligi Narodów Burchardta. Jest już dziś niewątpliwie, że sprawa Gdańska nie wejdzie na porządek dzienny Rady Ligi Narodów.

Usuwanie Polaków z mieszkań w Gdańsku.

Systematyczna akcja pod naciskiem Partii Narodowo-Socjalistycznej.

Gdańsk. Partia Narodowo-Socjalistyczna wywiera nacisk na właścicieli domów, aby wyprowadzili mieszkańców Polaków.

Akcja jest coraz bardziej niebezpieczna, gdyż w związku z usuwaniem Żydów ich domy przechodzą na własność hitlerowców. „Nabywanie” tych domów to przywilej gorliwych i karnych członków partii. Z reguły też w takich przejętych domach pierwszą czynnością nowego właściciela jest wyprowadzanie mieszkańców Polaków.

Mogłoby się wydawać, że z mieszkań nie usuwa się wyższych polskich urzędników w Gdańsku. Przeciwnie, pomiędzy sferami oficjalnymi panuje pełna atmosfera „wzajemnego zrozumienia i uprzejmości”, jak to często głoszą komunikaty PAT-a.

Okazuje się jednak, że ostatnio usunięto bezceremonialnie polskiego naczelnego inspektora cel w Gdańsku i zastępcę Generalnego Komisarza RP w Gdańsku. Naprawdę dziwnie układają się nasze stosunki z — „przyjaciółmi” hitlerowskimi.

Zakaz uczestniczenia w rocznicy urodzin ekscesarza Wilhelma II.

Berlin. Wszystkim oficerom czynnym i rezerwowym armii niemieckiej oraz członkom organizacji b. kombatantów wydano zakaz uczestniczenia w uroczystościach z okazji 80-iej rocznicy urodzin b. cesarza Wilhelma. Synom cesarza oraz liczącemu już 89 lat feldmarszałkowi Mackenseniowi nie będą czynione żadne przeszkody w udaniu się do Doru.

Francja pokazuje Włochom zęby.

80 okrętów wojennych obu eskadr udaje się do Afryki — Manewry koło Gibraltaru — Gen. Gamelin na inspekcji.

Paryż. Dwie francuskie eskadry metropolitalne: atlantycka i śródziemnomorska, opuściły w środę o świcie swe bazy w Breście i Tulonie celem odbycia wzdłuż wybrzeży afrykańskich i w Cieśninie Gibraltarskiej wielkich manewrów, do których sztab generalny marynarki francuskiej przywiązuje duże znaczenie.

W manewrach tych weźmie udział 80 okrętów, w tym 3 pancerniki, 10 krążowników i 2 lotniskowce. Załoga tych okrętów wynosić będzie przeszło 25 000 ludzi. Okrety, które opuszczą Francję, powrócą do swych portów macierzystych dopiero w końcu lutego lub nawet w początku marca. Założenie manewrów otoczone jest oczywiście ścisłą tajemnicą, zdaje się jednak nie ulegać wątpliwości, że obie eskadry spotkają się na wysokości Gibraltaru, po czym udadzą się do Casablanki, gdzie odbędą się z udziałem lądowych sił marokańskich kombinowane ćwiczenia obrony wybrzeża.

W tej fazie manewrów przybędą do Marokka gen. Gamelin i adm. Darlan celem studiowania przebiegu ćwiczeń obrony wybrzeża.

Nie będzie interwencji Francji.

Paryż. 19. I. Komisja spraw wojskowych Izby Deputowanych odrzuciła 10 głosami przeciw 5 wstrzymujących się wnioski komunisty Gittona, który domagał się otwarcia granicy francusko-hiszpańskiej i pomocy wojskom republikańskim.

San Domingo przyjmie 100 tys. Żydów.

Londyn, 17. I. Rząd republikański San Domingo zgodził się dopuścić 100.000 uchodźców żydowskich z Europy. Odpowiedni plan został już opracowany przez konsula generalnego San Domingo, majora Shirlasa. Republika San Domingo posiada obszar 19.322 miln. kw. i ludność, wynoszącą 1.478.000.

5 tys. Żydów wyemigrowało z Gdańska.

Gdańsk. Jak donosi „Der Danziger Vorposten”, liczba Żydów w Gdańsku, która w r. 1930 wynosiła 10 tys., spadła obecnie do 4 — 5 tys. Wyemigrowało zatem z Gdańska 5 tys. Żydów. A ilu też z nich osiadło w Gdyni i w ogóle w Polsce?

Panika wśród Żydów w Słowacji.

Bratysława. Zapowiedź słowackich kół rządowych wydana w niedługim czasie ostrych zarządzeń antyżydowskich wywołuje wielki popłoch wśród Żydów.

W poniedziałek plenarne posiedzenie Sejmu

Najbliższe plenarne posiedzenie Sejmu odbędzie się w poniedziałek, 23 bm. o godz. 4 po poł.

Uchwały Rady Naczelnej Stronnictwa Ludowego.

W niedzielę obradowała w Warszawie Naczelna Rada Str. Ludowego. Uchwalono szereg rezolucyj, w których stwierdzono, że wobec ostatnich wydarzeń międzynarodowych pokój w Europie jest zagrożony i że geograficzno-polityczne położenie Polski czyni mało prawdopodobnym pozostanie Polski na dłuższą metę w neutralności na wypadek wojny. Dalej czytamy, że „wskutek ostatnich wypadków, sytuacja Polski uległa dalszym utrudnieniom, zwłaszcza wskutek zmiany układu sił w Europie środkowo-wschodniej.” Rezolucja stwierdza, że gdy chodzi o bezpieczeństwo państwa, masa chłopska „ani w trosce ani w czynie” nie da się nikomu wyprzedzić. Str. Ludowe ma pełne zrozumienie dla spraw obrony państwa.

Dalej rezolucja wypowiada się przeciw monopartyjności, totalizmowi i biurokracji, domaga się „likwidacji sprawy brzeskiej”, zmiany ordynacji wyborczej, w końcu zaś przeciwstawia się kategorycznie „wszelkim projektom totalizowania i biurokratyzowania wsi przez t. zw. przymusową powołaną organizację rolnictwa. Opracowanie szerokiego planu rolniczego i oparcie go na zorganizowanej i świadomej wsi, współpracującej na podstawie zaufania do kierowników życia gospodarczego Polski — mogłoby zmienić dzisiejszą katastrofalną sytuację wsi na lepszą”.

Pierwsze posiedzenie Rady Miejskiej w Świeciu.

Przemianowanie ulicy na ul. Romana Dmowskiego.

Pierwsze posiedzenie nowej Rady Miejskiej zajął p. burm. Słabędzki, który na wstępie uczcił pamięć śp. kardynała Kakowskiego i śp. Romana Dmowskiego. Przemówienia tego wysłuchała rada stojąc. Kiedy w swym przemówieniu p. burmistrz wspominał o śp. Romanie Dmowskim, radni z PPS usiedli demonstracyjnie. Potem przewodniczący podał do wiadomości, iż wpłynął nagły wniosek radnych narodowych o przemianowanie ulicy Ryckiej na ulicę Romana Dmowskiego. Wniosek uzasadnił p. mec. Jabłonka. Wniosek ten przeszedł przeciw głosom radnych socjalistycznych. Skład Rady Miejskiej w Świeciu jest następujący: 6 radnych Stron. Narod., 5 Ozonu i 5 PPS.

WIADOMOSCI

Nowe Miasto Lubawskie, dnia 20 stycznia 1939 r.

Kalendarzyk. 20 stycznia, piątek, Fabiana i Seb.,
21 stycznia, sobota, Agnieszki, p.m.
22 niedziela 3 po 3 Królach.

Wschód słońca g. 7 — 33 m. Zachód słońca g. 16 — m 00.
Wschód księżyca g. 7 — 22 m. Zachód księżyca g. 16 — m 49.

Z miasta i powiatu

Oplatek u Samodzielnych Rzemieślników Chrześcijan.

Lubawa. W niedzielę, dn. 15 bm., w lokalu p. Piotrowiczowej Stow. Sam. Rzem. urządziło oplatek połączony ze wspólną kawą. Słowo wstępne wygłosił wiceprezes p. Szezechowski Józef, witając p. burm. Wojciechowskiego, zaproszonych gości i członków, którzy przybyli w towarzystwie swych żon w liczbie około 60 osób. Następnie przemówił p. Burmistrz, podkreślając m. in. znaczenie rzemiosła (cechów) dawniej i obecnie oraz zadania zorganizowanego rzemiosła, by przez wyparcie żydostwa z rzemiosła Polska zdobyła wolność gospodarczą. Potem poproszono o podzielenie się oplatkiem czcig. ks. prałata Kasynę, który wygłosił okolicznościowe krótkie przemówienie. Deklamacje wygłosili pt. „Oplatek wigilijny” uczeń Kozłowski, „Idziemy w życie” uczeń Rotermund i „Do czynu, czarne dionie” czel. fryzjerski p. Leliwa. Przy rzęście oświetlonej choinki i przy akompaniamencie muzyki, którą wykonał bractwo pp. Tymimowie odśpiewano wspólnie kilka koled. Na szczególne podkreślenie zasługuje piękny solo śpiew z akompaniamentem koled kaszubskich p. Plonówny. P. Wiceprezes po złożeniu ks. Prałatowi, p. Burmistrzowi i wszystkim gościom podziękowania za przybycie zakończył tę uroczystość.

Podziękowanie.

Lubawa. Stowarzyszenie Pań Miłosierdzia w Lubawie składa niniejszym staropolskie „Bóg zapłać” pannie Kapitani-Kaszewiczowi za wręczone pannie dr. Działkowej w Lubawie 2 złote dla biednych, będących pod naszą opieką. Zarząd Stow. Pań Miłosierdzia w Lubawie.

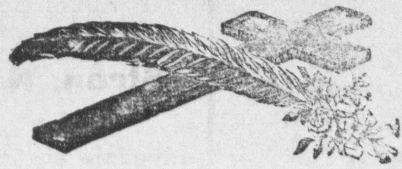
Z targu.

Lubawa. W poniedziałek, dn. 16 bm. na targu płacono: za ft. męsta 1,30—1,35 zł, mdł. jaj 1,60—1,70, kurę 1,50—2, kaczkę 2,50—3, cielęta 10—20 zł za szt., za świnie na rzeź 38—43 zł za cetr., prosięta 20—30 zł za parę. Za bekony na spędzie płacono 40 zł za cetr. Ruch na targu był słaby.

Odnaczenia.

Jak podaje „Monitor Polski” (nr 13 z dn. 17 bm.), złotym krzyżem zasługi za zasługi na polu pracy społecznej odznaczony został m. in. śp. ks. Jan Batke, b. proboszcz w Radomnie pow. lubawskiego, śp. ks. Nikodem Kowalski, proboszcz w Kazanicach, pow. lubawskiego, śp. ks. dr. Franciszek Lis, b. proboszcz w Rumianie, pow. działkowskiego, ks. Franciszek Mejka, proboszcz w Kazanicach, pow. lubawskiego, śp. ks. dr. Aleksander Okoniewski, b. proboszcz w Lubawie, śp. ks. Walenty Petka, b. proboszcz w Grabowie pow. lubawskiego, śp. ks. Józef Ruchniewicz, b. proboszcz w Grodzicznie, pow. lubawskiego, śp. ks. Franciszek Wachowski, b. proboszcz w Zwiniarzu, pow. lubawskiego.

Srebrnym krzyżem zasługi odznaczono też — jak podaje nr 13 „Monitora” — p. Mieczysława Wojciechowskiego z Bronicy. Nr 12 „Monitora” z dnia 16 bm. wymienia między odznaczonymi srebrnym krzyżem zasługi za zasługi na polu pracy społecznej pp. dr. Leona Lachowskiego, lekarza pow. i Jana Muchlińskiego, sekretarza Sądu Grodzkiego w Nowym Mieście Lub.



W czwartek, dnia 19 bm. o godz. 11.00 zasnął w Bogu po długich i ciężkich cierpieniach zaopatrzony Sakramentami świętymi, mój kochany mąż, nasz najukochańszy ojciec, brat, dajadus i teść

ś. p.

Tomasz Suchocki

w 87 roku życia.

O czym donosi w smutku pogrążona

Nowe Miasto Lub. — Bratian, w styczniu 1939 r.

Eksportacja zwłok z domu żałoby do kościoła odbędzie się w poniedziałek, dnia 23 stycznia br. o godz. 9 tej; następnie pogrzeb.

Rodzina

Wszystkim, którzy oddali ostatnią przysługę oraz brali udział w pogrzebie naszej drogiej i nigdy niezapomnianej córeczki

ś. p.

Wiktorii

za kosztowne i liczne wiązanki kwiatów i wieńce jak i za nadesłane wyrazy szczerego współczucia składamy na tej drodze szczególne Przewiel. Duchowieństwu, p. Kuratorowi Wolbekowi, p. profesorowi Brochwicz Lewińskiemu, Uczniom i Uczniom 3 klasy gimnazjalnej nasze najserdeczniejsze

„Bóg zapłać“

rodzina Pawlak

Lubawa wybud., w styczniu 1939 r.

Nowy transport najtwardszych śledzi nadszedł

Równocześnie polecam:				szuka	11 groszy
Pastę sardelową	1/1 tub. po	zł	1,40		
	1/2		0,90		
„ anchovis	1/1		1,70		
	1/2		1,15		
Sardynki franc.	Rene Beziere	puszka	zł 2,10		
	Trebon	30 mm	1,45		
	Muscadin		1,45		
	Calma		1,15		
	norweskie	Darling Lid	0,90		
Kipper-Horings			0,90		
Ser parmesan	1/1 rurka szkl.		0,70		
Kaparki	1/1		0,70		
	1/2		0,45		
Olwę francuską	Extra Vierge	1/8 tub.	1,20		
		1/4	2,10		

STANISŁAW ROST

NOWE MIASTO LUB. — Telefon 36



oddalonej niżej wiele kilometrów od miasta, można zapewnić sobie stały kontakt ze światem, przy pomocy baterijnej superheterodyny

PHILIPS Super 439
Dobrych raty.
Darmo dostawa i instalacja

„DRWECA” księgarnia Nowe Miasto

PIERWSZORZĘDNEJ JAKOŚCI WĘGIEL

OPALOWY
KOWALSKI
BRYKIETY
KOKS HUTNICZY
DRZEWO OPALOWE

poleca ze swych składnic jak i z dowozem do domu oraz w partiach wagonowych.

„ROLNIK” Spółdzielnia w LUBAWIE
Rola. Handl. Tel. 39
ODDZIAŁ NOWE MIASTO LUB. — tel. 49
SKŁADNICA RYBNO — tel. 2.

UWAGA! UWAGA!

Mojej Szan. Klienteli podaję do łaskawej wiadomości, że już wkrótce —
urządzą tradycyjnie

2 Białe Tygodnie

SKŁAD BŁAWATÓW
BOLESŁAW OLSZEWSKI
NOWE MIASTO LUBAWSKIE

UWAGA! UWAGA!

Łyżwy

niklowane i polerowane

SANKI sportowe

Porc.: zastawy stołowe, kawowe - śniadaniowe

Szkło: garn. do elast. kompotu - likieru

hombonlery - wazony - kieliszki.

Stal: widelce - noże - łyżeczki - scyzoryki - brzytwy nożycy.

Lampy stołowe - kuchenne - poleca

w wielkim wyborze i po najniższych cenach

Wł. Wyźlic

skład żelaza sprzętów kuchennych

porcelany, fajansu, szkła

LUBAWA, Rynek 12

Tryby do maneży

i do wszelkich innych maszyn dostarcza odlewnia firmy

„UNIA” Sp. Akc.

BRODNICA

Najlepszy

węgiel

górnolaski i brykiety poleca

J. Umiński,

Nowe Miasto Lub., telef. 41.

Drzewo

użytkowe (budulcowe) sprzedają każdą ilość.

J. Urlicki, Łąkorz

Formularze

do wniosków o zezwolenie na kupno nieruchomości w pasie granicznym

poleca

Księg. „DRWECA”

Nowe Miasto Lub.

Gospodarstwo

61 morgowe na sprzedaż. Cena i warunki według umowy.

Lużyński Jan, Ostaszewo p. Kiełpiny

Starsza, uczełwa

dzieleczyna

z gotowaniem potrzebna od 1 go lutego

Dolegowa, Lubawa, rzeźnictwo.

Potrzebna od zaraz dobra czysta

dzieleczyna

do wszelkich prac domowych

A. Jentkiewiczowa, Nowe Miasto, tartaki.

Uczeń

uczniwych rodziców może się od zaraz zgłosić

Teodor Tysler, skład żelaza Lubawa.

Kowal-

maszynista i robotnik

wszyscy z zaciągami potrzebni od 1 kwietnia.

Żuralski, Wałdyki p. Rożental

Ogier

zakupiony z Związku Hodowców koni kryje obce klacze

Szulwie, Rumian



weskiego rodzaju
zwyczajne do naj-
wykwintniejszych

po cenach przystępnych

wykonuje

terminowo i gustownie

Drukarnia „Drwęcy”

Nowe Miasto.



KSIĘGI HANDLOWE

poleca

Księg. „DRWECA” Nowe Miasto.

Objazdowe Kino Dźwiękowe

wyświetla podwójny program!

o godz. 4 i 8,15

Największy film polski pt.

„STRACHY“

to odtworzenie filmowe najbardziej poczytnej powieści w Polsce! Film polski, który każdy zobaczyć powinien!

Role główne: H. Karwowska — Cwiklińska — E. Bodo — Węgrzyn.

Do tego dokończenie I. części „Olimpiady” w Berlinie p. t.

„Święto piękna“

to niebywała okazja więc spieszcie do kina na Olimpiadę.

O godzinie 4 — dla dzieci — II. część Olimpiady.

W LUBAWIE w poniedziałek 23 bm.

W NOWYM MIEŚCIE we wtorek 24 bm.

Wielki wybór:
**TRYKOTÓW
SWETRÓW
WĘŁNY
WSZELKIE BŁAWATY**
i duży wybór towarów krótkich

POLECA

B. Schlesinger
LUBAWA, Zamkowa 17
Naprzeciw piekarni
p. Raszkowskiego

Parcele
budowlane objęte planem roz-
budowy miasta sprzedaje

Marianowo.

WĘGIEL
opalowy
kowalski
brykiety
i węgiel do
prasowania
poleca

Franciszek Tysler,
Lubawa.

PIERWSZORZĘDNEJ JAKOŚCI
WĘGIEL
OPALOWY
KOWALSKI
BRYKIETY
KOKS HUTNICZY
DRZEWO OPALOWE

poleca ze swych składnic jak i z dowozem do domu oraz w partiach wagonowych.

„ROLNIK” Spółdzielnia w LUBAWIE
Rola. Handl. Tel. 39
ODDZIAŁ NOWE MIASTO LUB. — tel. 49
SKŁADNICA RYBNO — tel. 2.

NASZ PRZYJACIEL

DODATEK ŚWIĄTECZNY

Na niedzielę III po 3 Królach

EWANGELIA,

napisana u św. Mateusza w rozdz. VIII w. 1—13

A gdy zstępował z góry, szły za Nim mnogie rzesze. A oto zbliżył się trędowaty i oddał Mu pokłon, mówiąc: Panie, jeśli chcesz, możesz mnie oczyścić. I wyciągnawszy rękę, dotknął się go Jezus, mówiąc: Chcę, bądź oczyszczony! I natychmiast uleczył go z trądu.

Rzekł mu nadto Jezus: Uważaj, byś nikomu nie mówił; lecz idź, okaż się kapłanowi i złoś ofiarę, jaką przepisał Mojżesz dla ich świadectwa.

A gdy wchodził do Kafarnaum, przystąpił doń setnik i począł Go prosić, mówiąc: — Panie! Sługa mój leży w domu porażony i cierpi. Odrzekł mu Jezus: Ja przyjdę i ulecę go. Odpowiadając zaś setnik, rzekł: Panie, nie jestem godzien, byś wszedł pod dach mój, — ale rzeknij tylko słowo, a wyzdrowieje sługa mój. Boć i ja, człowiek podległy władzy, mam żołnierzy pod sobą i gdy powiem temu: „Idź” — to idzie, a tamtemu „pójdź” — to przychodzi, a słudze memu „czyń to” — to czyni.

Styszając to Jezus zdziwił się i rzekł do otoczenia swego: Zaprawdę powiadam wam, tak wielkiej wiary nie znalazłem w Izraelu. Toteż powiadam wam, że wielu przyjdzie od wschodu i od zachodu i zasięda z Abrahamem, Izaakiem i Jakóbem w królestwie niebieskim; a synowie królestwa wyrzuceni będą precz do ciemności; tam będzie płacz i zgrzytanie zębów. A do setnika rzekł Jezus: Idź! — i jakoś uwierzył, niech ci się stanie! — I w tejże godzinie sługa ozdrowiał.

Wszystko z miłości ku Bogu i bliźniemu.

W trzydziestym roku życia po ukrytym życiu w Nazaret wystąpił Zbawiciel na widowinę publiczną. Pierwszy cud uczynił, jak wiemy, w Kanie Galilejskiej. Sława Jego natychmiast rozeszła się szeroko i daleko. Ale i nie sławy szuka Pan Jezus i nie dla chluby własnej spełniał cuda. Pan Jezus szukał zbłąkanych owieczek, pragnął przyciągnąć do siebie jak ndźwięcej grzeszników, chciał zniekanemu światu ogłosić wesołą nowinę, że zbliża się królestwo Boże. A o ile spełniał cuda, to tylko dla potwierdzenia prawdziwości swojej nauki, a przede wszystkim dla przywrócenia zdrowia cierpiącym. „Zal mi ludu”, mówił Pan Jezus na widok garnącej się do Niego rzeszy. Zal Mu było, że tylu ludzi musi cierpieć i znosić głód, litował się, gdy widział łzy i wołania chorych.

I dlatego śpieszył Pan Jezus wszystkim z pomocą, leczył i uzdrawiał cudownie. Opowiada Ewangelia, że przeszedł Pan Jezus przez życie, „dobrze czyniąc”. Życie Zbawiciela można nazwać najpiękniejszym kazaniem o miłości bliźniego. I my to życie mamy naśladować. Wszystkimi naszymi poczynaniami kierować winna ta jedna myśl. Wszystko z miłości dla Boga i na większą Jego chwałę, a bliźniemu na pożytek i pomoc.

Ciekawa uroczystość kościelna w Wiecznym Mieście.

Corocznie dnia 21 stycznia w uroczystość św. Agnieszki liczne tłumy wiernych wszystkich stanów ciągną do pięknej i starej bazyliki św. Agnieszki, położonej daleko poza bramą Porta Pia.

W myśl starej tradycji dwa białe jagniątka otrzymują w tym dniu błogosławieństwo kościelne. Ceremonię tę poprzedza uroczysta msza św., po której ksiądz błogosławi owe jagniątko, przybrane kwiatami. Prowadzą je do ołtarza biało ubrane dziewczęce. Jagniątko kładą następnie na ołtarz, gdzie, w obecności mistrza ceremonii bazyliki na Lateranie, kapłan je błogosławi.

Po nabożeństwie tłumy dzieci garną się do zwierzątek, aby pogłaskać ich miękką białą wełną. Następnie niosą w pochodzie owe jagniątko do

Watykanu, gdzie jeszcze raz błogosławi je sam Papeż. Wreszcie dostają się one do ogrodu zakonnicy klasztoru św. Cecylii, gdzie chowają się aż do Wielkiej Nocy.

W czasie Wielkiego Tygodnia strzyże się te jagniątko, a wełna ich służy do wyrobu palliów, czyli palluszy, które to części stroju poza papieżem noszą tylko patriarchowie, metropolici i kardynałowie. W wigilię św. Piotra i Pawła poświęca te pallia papież w Watykanie i rozdaje je nowo-wyswięconym dygnitarzom kościelnym.

Św. Agnieszka, córka patrycjuszów rzymskich, już w 13 roku życia zginęła za wiarę Chrystusa. Było to za czasów Decjusza. Prefekt Rzymu, którego syna święta dziewica wzięła za poślubić, skazała ją na karę pręgierz, pod którym miała stać nago. Gdy się to stało — jak głosi legenda — włosy otoczyły ją całą jakby płaszczem i ukryły przed motłochem.

Na płonącej zaś stosie płomienie pochyliły się na boki, nie dotykając jej. Kiedy wreszcie została święta, ukazała się swym rodzicom we śnie w nadziemskiej glorii, krocząc wśród szeregu białych dziewic, z białym jagnięciem przy boku. Stąd też pochodzi wyżej opisany, piękny zwyczaj w Rzymie.

Korona Cierniowa Chrystusa w katedrze Notre Dame w Paryżu.

W lipcu br. odbędą się we Francji wielkie uroczystości związane ze 700-leciem przywiezienia Korony Cierniowej Zbawiciela, przechowywanej w skarbcu katedry Notre Dame w Paryżu. Podczas obchodów jubileuszowych arcybiskup Paryż-kard. Verdier, zaniesie w uroczystej procesji Koronę Cierniową z katedry paryskiej do Sens i Villeneuve, gdzie odbędą się główne uroczystości kościelne. Następnie relikwię złoży się na nowo w katedrze Notre Dame.

Korona Cierniowa została przywieziona w końcu VI stulecia do Konstantynopola. W okresie pochodów krzyżowych w r. 1239 król Francji Ludwik IX sprowadził relikwię do Paryża, budując na jej cześć przepiękną kaplicę, t.zw. Sainte Chapelle. Po rewolucji francuskiej Koronę Cierniową przechowuje się w skarbcu Notre Dame. Ciernie w ciągu lat zostały rozdane poszczególnym kościołom i wybitnym osobistościom ze świata katolickiego.



W pałacu elizejskim w Paryżu odbyło się noworoczne przyjęcie dla korpusu dyplomatycznego. Na zdjęciu prezydent republiki francuskiej Lebrun wita się z ambasadorem włoskim.



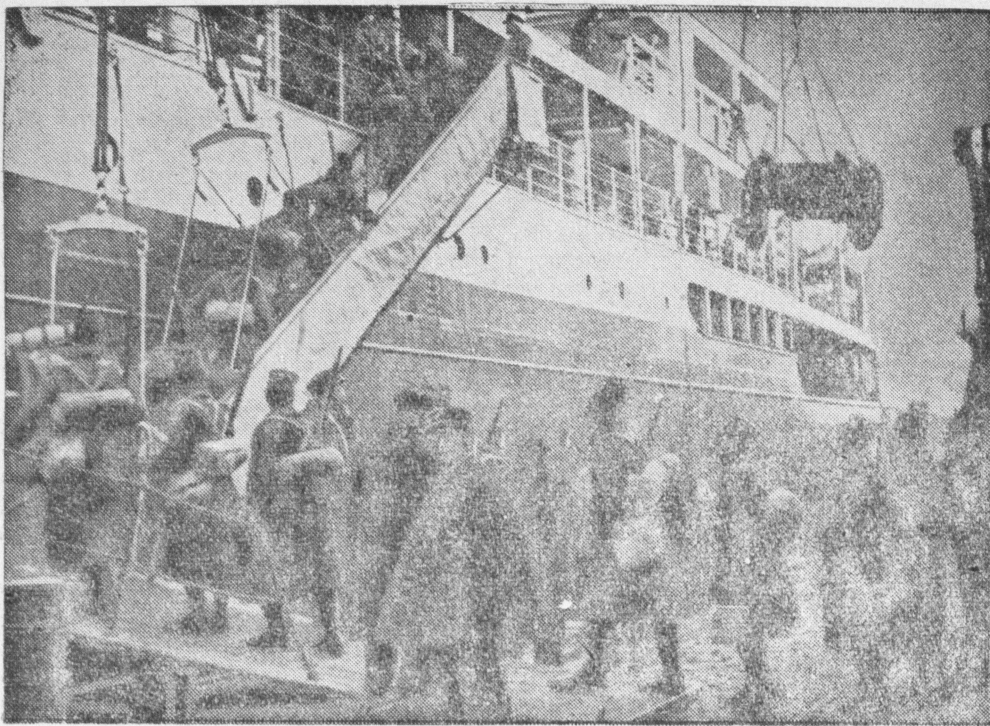
Rok rocznie odbywa się w Rumunii święto Jordanu t. j. święcenie wody. Król rzuca krzyż do wody, a 4 rolnicy wyjmują go i oddają epowrotem królowi.



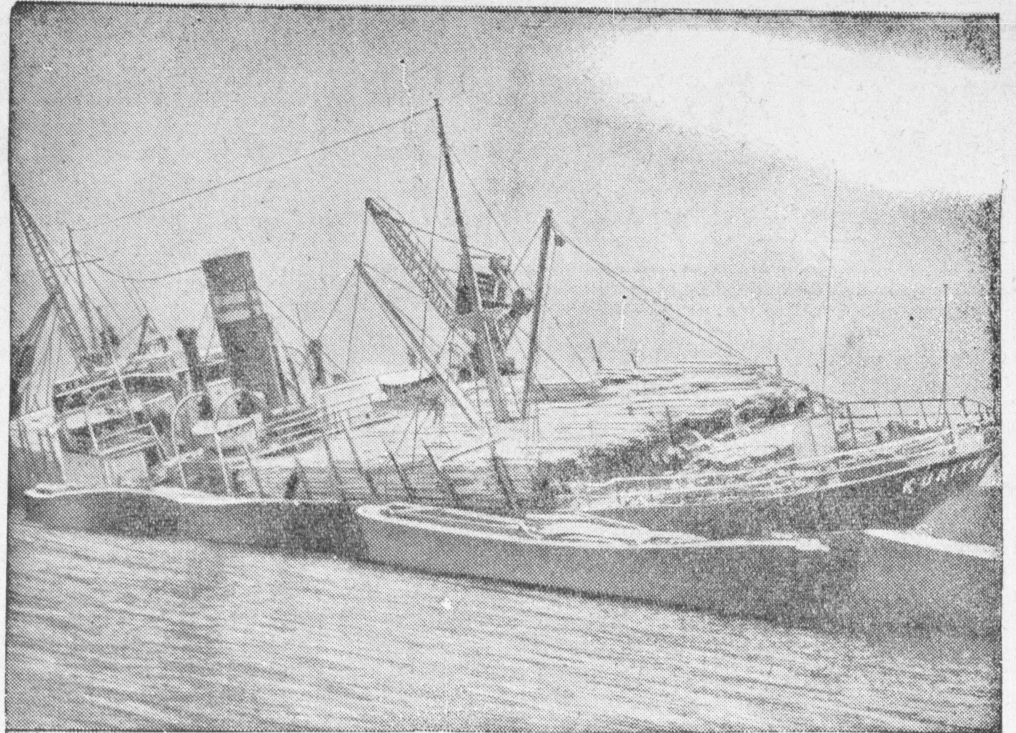
Oto najliczniejsza rodzina dra Estów w San Francisco. W środku matka z noworodkiem i w otoczeniu 11 dzieci i męża.



Najnowsza podobizna króla Bułgarii Borysa z córeczką księżniczką Marią Lulją (na lewo) i następcą tronu księciem Szymonem. Małżonką króla jest córka włoskiej pary królewskiej.



W związku z napręciem stosunków włosko francuskich wysłała Francja z Marajili do Dżibuti 1000 Senegalczyków celem wzmocnienia tamtejszej załogi.



W doku w Londynie fiński statek „Kurikka” załadowany drzewem w ostatniej chwili uchronił przed wywróceniem łodzi pontonowe.

Rodacy!

Przeszło 8 milionów naszych braci żyje zdala od Ojczyzny. Daleko w znaczeniu geograficznym. Musimy dbać, ażeby nie oddalili się od niej narodowo. Ażeby dzieci polskie na obczyźnie miały swoją, polską szkołę, — aby czuli i mówili po polsku. Dziś 65 proc. tych dzieci, pozbawionych zupełnie nauki polskiej mowy, skazane jest na polne wynarodowienie.

Nie możemy ustać w ciężkiej walce o ich narodową duszę. Musimy całym sercem o nich pamiętać i z całego serca nieść im pomoc.

Pod wysokim protektoratem Pana Prezydenta Rzeczypospolitej, prof. Ignacego Mościckiego, Marszałka Edwarda Smiętego-Rydzka i JE. Prymasa Polski, Ks. Kardynała Augusta Hlonda, odbędzie się w dniach od 15 stycznia do 15 lutego br. na terenie całego państwa zbiórka na Fundusz Szkolnictwa Polskiego Zagranicą.

Wszystkie wielkie narody kulturalne troszczą się o wychowanie dzieci swoich rodaków za granicą. I my troszczymy się o to. Świadczą o tym wyniki zbiorów, urządzanych od ośmiu lat na rzecz Funduszu Szkolnictwa Polskiego Zagranicą. Zbiórki te dały: w latach 1930 do 1932 — 511.490 61 zł, w 1933 roku — 359 669 71 zł, w 1934 roku — 428 066 24 zł, w 1935 r. — 909 294 79 zł, w 1936 r. — 669 839 57 zł, w 1937 r. — 550.554.55 zł, w 1938 r. — 627.053.04 zł.

Chwila obecna wyrzyła się głęboko w pracy naszej na rzecz Polonii Zagranicznej, jest bowiem chwilą powrotu Śląska Zaolziańskiego w skład Państwa Polskiego i światego zespolenia z organizmem państwowym 200 000 żyjących tam Polaków. Pamięć o tej radosnej chwili nie powinna jednak pomniejszyć naszej troski o losy wielkiej rzeszy Polaków, których los rozproszył po szerokim świecie, a szczególnie o Polakach w Niemczech, przeżywających obecnie wyjątkowo ciężkie czasy.

Niech dziś, w 34 rocznicę wiekopomnego strajku szkolnego, Pomorze, które niegdyś tak silny wzięło w nim udział, skupi swoją uwagę na sprawach Polonii Zagranicznej, niech swoim silnym związkiem z rodakami na szerokim świecie da wyraz ofiarności na Fundusz Szkolnictwa Polskiego Zagranicą.



Na krążowniku australijskim „Sidney” przetransportowano na ląd rannych podczas manewrów marynarki przy pomocy widocznych na rycinie oryginalnych noszy wylądowców.

Zakonnica doktorem.

Przed komisją egzaminacyjną fakultetu medycznego Sorbony w Paryżu stanęła niedawno zakonnica, nosząca w życiu zakonnym imię „siostry Gilberty”, a nazywająca się istotnie Genowefa de Colonion. Zakonnica zdawała egzamin na stopień doktorski, przy czym poprzednio złożyła komisji egzaminacyjnej pracę naukową p. t.: „Wielka z trądem w koloniach francuskich”.

Ponieważ zarówno piśmienna praca zakonnicy, jak i usny egzamin wypadły świetnie, siostra Gilberta dostała tytuł doktora medycyny.

Ostatnia podróż polskiego transatlantyku „Polonia”.

Gdynia. Sprzedany niedawno na złom transatlantyk polski „Polonia” opuścił port gdański, udając się do Genui pod włoską banderą. W Genui s-s „Polonia” rozebrany ma być na złom.

Kilo chleba za dzień pracy w Sowietach.

W rolnictwie sowieckim coraz częściej notowane są wypadki spekulacyjnej sprzedaży t. zw. „trudności”, t. zn. prawa kolektywizowanych chłopów do otrzymania wynagrodzenia w naturze za pracę w kolektywach rolnych. Handel ten uprawiany jest w szerokich rozmiarach przez pracowników zarządów kolektywów rolnych. Przeciętną ceną, za którą odkupywane jest to prawo, wynosi przeciętnie 1 rubel (równowartość 1 kg chleba) za dzień pracy.

W okręgu dniepropietrowskim aresztowano buchaltera stacji maszynowo traktorowej — Kapenko, który odkupił za 150 rb. prawo jednego włościanina do wynagrodzenia za 128 dni pracy.

Jak ustaliło dochodzenie, spekulacje tego rodzaju uprawiają również niektóre instytucje sowieckie. W związku z tym sowieckie władze bezpieczeństwa dokonały licznych aresztowań.

Zyli razem 62 lata i umarli jednego dnia.

Niewątpliwie najprzykładniejszym stadłem na świecie byli zmarli niedawno angielscy małżonkowie Jeffery w Kingsbridge. Pobrali się, licząc po 19 cie lat i od tego czasu przeżyli w najbardziej harmonijnej zgodzie 62 lata, osiągając razem po 81 lat życia. Obydwoje modlili się stale o to, aby Bóg zesał im zgon w jednym dniu.

Gdy przed kilku dniami zachorował nagle i zmarł mr Jeffery, przygotowała się także jego żona na śmierć. Istotnie też zmarła ona w niespełna pięć godzin po mężu. Pogrzeb odbył się równocześnie i nierozłączeni małżonkowie pozostaną razem także po śmierci w jednej mogile.

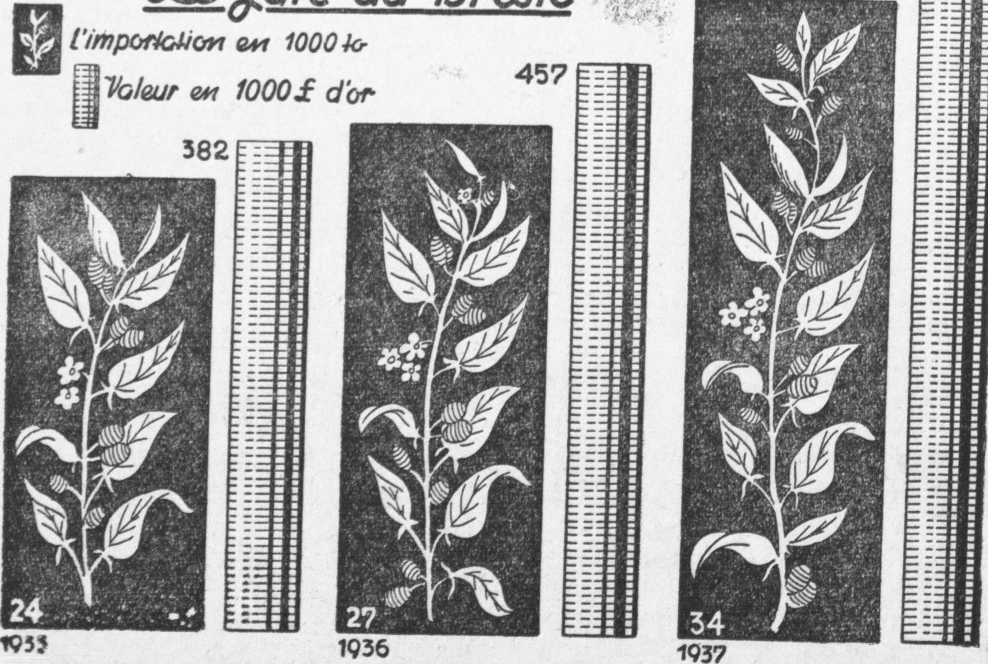
Najwyższa nagroda dla polskiego pilota.

Międzynarodowa, nadrzędna instytucja lotnicza FLL na posiedzeniu 7 bm. w Paryżu przyznała tegoroczny medal Lilienthala polskiemu pilotowi szybowcowemu 21 letn. Tadeuszowi Górze, wilaninowi.

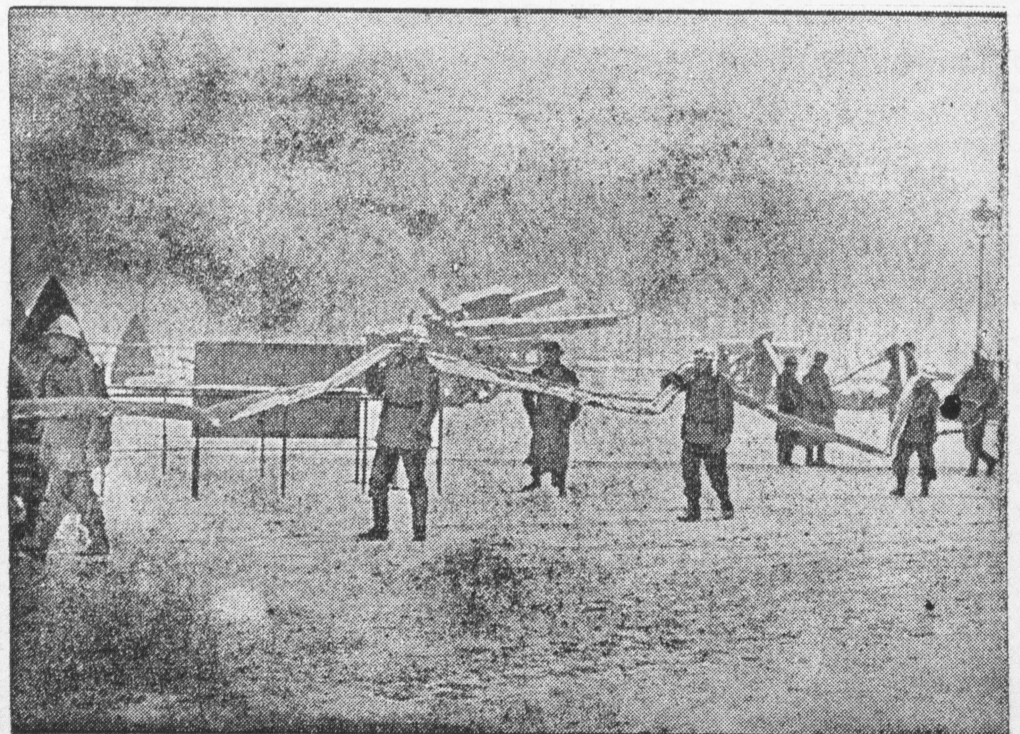
Zaszczytne to odznaczenie uzyskał Góra za przelot w maju ubr. szybowcem PWS 101 z Bemiechowej do Soleczników Małych pod Wilnem, a więc na przestrzeni 580 km. w ciągu 7 godzin 40 min. Pilot zapowiedział, że jako cel przelotu wybiera Wilno i wylądował zaledwie o 20 km. od miasta.

Posiadaczami rekordu długości lotu na szybowcu są Rosjanie. Przebyli oni 630 km., lecąc jednak w nieznaną.

Le jute au Brésil



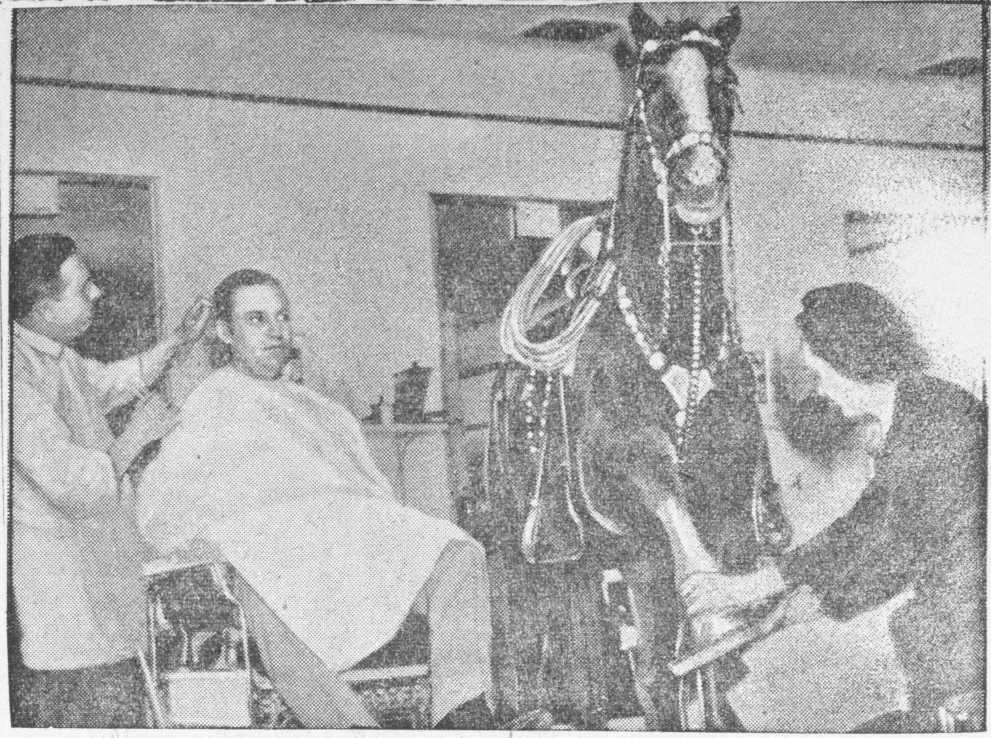
Z hodowli juty osiągają osadnicy w dolinie Amazonki coraz większe rezultaty. Przetwórcy juty już dlatego samego w Brazylii posiadają wielkie znaczenie, ponieważ dla samego wywozu kawy rocznie jest zapotrzebowanie na 20 mln. worków. Nasza rycina przedstawia, ile juty Brazylii w latach 1935—1937 importowała, a ile we funtach złotych za to zapłaciła.



W ten sposób ostatnio transportowała paryska straż potarna węże, które z powodu zmarnięcia nie można było zwinąć.



Włochy obchodzą zwyczaj obdarowywania się w dn. 6 stycznia. Na zajęciu posterunkowy, regulujący ruch uliczny w Rzymie, odbiera dla siebie i kolegów podarki od przejeżdżających automobilistów.

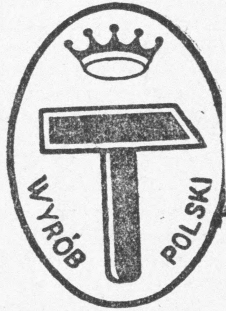


Koń artysty Gene Autry, występującego w filmach cowboy'skich, bywa też u fryzjera, gdzie dokonuje mu się manicure.

Nie trzeba bogacić obcych polskim groszem.

W wielu domach polskich widzimy jeszcze towar obcy, zagraniczny, chociaż istnieje równie dobry wyrób polski. Dlaczego tak jest? Dlaczego mamy popierać obcą wytwórczość, bogacić obcych? Czyż nie pamiętamy, że liczne rzesze pracowników i robotników dostaną pracę tylko wtenczas, jeżeli w kraju naszym będzie coraz więcej polskich warsztatów, polskich fabryk, polskich sklepów, polskich przedsiębiorstw?

W polskim domu, w polskim przedsiębiorstwie jest miejsce tylko dla polskich wyrobów. I tak samo tylko dla polskiej polisy ubezpieczeniowej. W tej samej mierze jak polskiego kupca, rzemieślnika i przemysłowca, musimy popierać także czyste polskie towarzystwa ubezpieczeniowe. I tutaj polski grosz należy wyłączać do polskiego przedsiębiorstwa, a nie trzeba bogacić nim obcych.



Ani za grosz... towaru obcego

Katastrofalne skutki wielkiego pożaru lasu w Australii.

Szkody, wyrządzone przez pożary lasów w stanie Victoria, oceniane są dotąd na przeszło 20 miln. ft. szterl. Całe wsie i miasta zamienione zostały w popiół. Powierzchnia objętego pożarem terenu wynosi 7000 miln. kw. Wiele miejscowości zostało doszczętnie zniszczonych. W płomieniach znalazło śmierć 74 osób, 110 zaś zginęło skutkiem nadmiernego gorąca.

W Australii zachodniej nastąpiły obecnie po upałach silne burze oraz deszcze, które również wyrządzają wielkie szkody. Powódź zatopiła kilka kopalń.

Skarb w kominie.

W Reichshoffen w Alzacji pewien kominarz znalazł w czasie czyszczenia kominu skarb. Komin ten zatrzaskany był dużym workiem, wypełnionym dukatami oraz innymi monetami złotymi.

300 osób ofiarą powodzi w Japonii.
Katastrofalna powódź, która nawiedziła wyspę Hokkaido, wyrządziła ogromne szkody. Utonęło lub zaginęło przeszło 300 osób.

Katastrofalna powódź w Argentynie.
Po tropikalnych upałach w Argentynie nawiedziły miasto i prowincję Cordoba ulewne deszcze, połączone z oberwaniami chmur.

Gwałtowna powódź spowodowała zawalenie się przeszło 100 domów. Mieszkańcy musieli niejednokrotnie ratować się ucieczką na dachy domów. Katastrofa pociągnęła za sobą kilkadziesiąt ofiar śmiertelnych. Wszystkie połączenia komunikacyjne zostały przerwane. Akcję ratunkową podjęło wojsko. Pociąg towarowy, zdążający do Santiago Estero, uległ katastrofie. Maszynista i 12 kolejarzy utonęło.

Splonął samolot.

London. Angielski samolot bombardujący spadł w płomieniach na dom w mieście Crowbrough w hrabstwie Sussex. 5 lotników oraz mieszkająca w tym domu niewiasta ponieśli śmierć.



Z powodu zwałów śniegu, spadających z dachów w Bukareszcie, 1 osoba poniosła śmierć, a kilka rany. Na zdjęciu zwłoki ofiary i straż pożarna przy pracy.



Szalejąca w pierwszych dniach stycznia śnieżnica przeszkadzała w normalnym ruchu ulicznym w Londynie

Benzyna z torfu.

Łotwa zamierza produkować sztuczną benzynę z torfu. Doświadczenia wykazały, że produkcja ta jest opłacalna, o ile prowadzona będzie na wielką skalę.

Samolot za 6.300 złotych na długoterminowe spłaty.

W najbliższym czasie doświadczałne warsztaty lotnicze RWD wypuszczają przy poparciu LOPP-u rewelacyjny samolotek jednoosobowy. Cena wyniesie zaledwie 6.300 zł przy czym nabywca samolot będzie można w Komitecie Żwirki i Wigury na długoterminowe raty. Rozwija szybkość 135 km na godz., posiada zasięg 600 km, a zużywa na godzinę tylko 6 litrów benzyny. Cena 6.300 dotyczy wyłącznie płatowca, natomiast silnik dawać będzie LOPP na razie zupełnie darmo.

NIEGODNY.

(Ciąg dalszy).

Nieśmiałym krokiem przestąpiłam próg tajemniczego przybytku, a jakiś wysoki i silny mężczyzna z zuchwałym spojrzeniem, w nieporządnej odzieży wyciągnął do mnie długie ręce i porwał mnie na kolana. Z rozkoszą przyjmowałam te pieszczoty, gdyż od czasu śmierci mojej matki po raz pierwszy spotykało mnie coś podobnego; zapominając o wszelkiej trwodze, z miłością przytuliłam się do niego, uszczęśliwiona, że mi znowu było wolno kochać kogokolwiek na świecie. A trzeba wiedzieć, że i wujaszek Bill bardzo mnie kochał.

Był on bratem mojej matki i znacznie później niż moi rodzice opuścił Irlandię. Zanim się zdecydował mnie odwiedzić, dosyć już nabłąkał się po świecie. Sam Bóg wie, dlaczego moja matka umarła w nędzy, podczas kiedy on posiadał tak silne ręce, które ją mogły od niej zastąpić! Kto wie nawet, czy spóźniona skrucha nie spowodowała go do przytułku sierot, skoro się dowiedział o śmierci siostry. Dość, że po pierwszych odwie-

dzinach przychodził on potem często: takie dni były dla mnie prawdziwą uroczystością, gdyż nie tylko przynosił mi rozmaite zabawki i laskocice, mające taki powab dla każdego dziecka, a jeszcze napelniał moją wyobraźnię najświetniejszymi widokami przyszłości.

Pomiędzy jednymi a drugimi jego odwiedzinami następowały znaczne przerwy, które zapełniałam tęsknym i niecierpliwym oczekiwaniami. Raz nawet nie pojawił się przez rok cały, tak, że już zwątpiwszy o jego powrocie byłabym jak najchętniej poszła go szukać, gdybym tylko wiedziała, dokąd się udać.

Liczyłam wówczas lat trzynaście, z których pięć przepędziłam w przytułku sierot, kiedy niespodzianie, ku memu najradośniejszemu zdumieniu, wujaszek Bill pojawił się znowu. Ale nie był to już ów mężczyzna ubogiej powierzchowności, ubrany nędznie i z zaniedbaniem, przeclwntw w całym jego zachowaniu i ubiorze zaszła teraz tak wielka zmiana, iż zaledwie zdołałam go poznać. Ta właśnie okoliczność wzbudziła w nim serdeczną radość którą objawił głośnym śmiechem. Ja jednak nie przedstawiałam spoglądać na niego z podziwem, widząc w nim gentlemana, ubranego wytwornie od stóp do głowy.

Dla mnie podobnież przyniósł on w podarun-

ku całkowite ubranie, jakiego jeszcze nigdy w życiu nie posiadałam; o mało nie zwariowałam z radości, kiedy mi oświadczył, iż zabiera mnie z sobą.

Administracja przytułku oddała mi chętnie w ręce wuja, który zobowiązał się myśleć o mojej przyszłości.

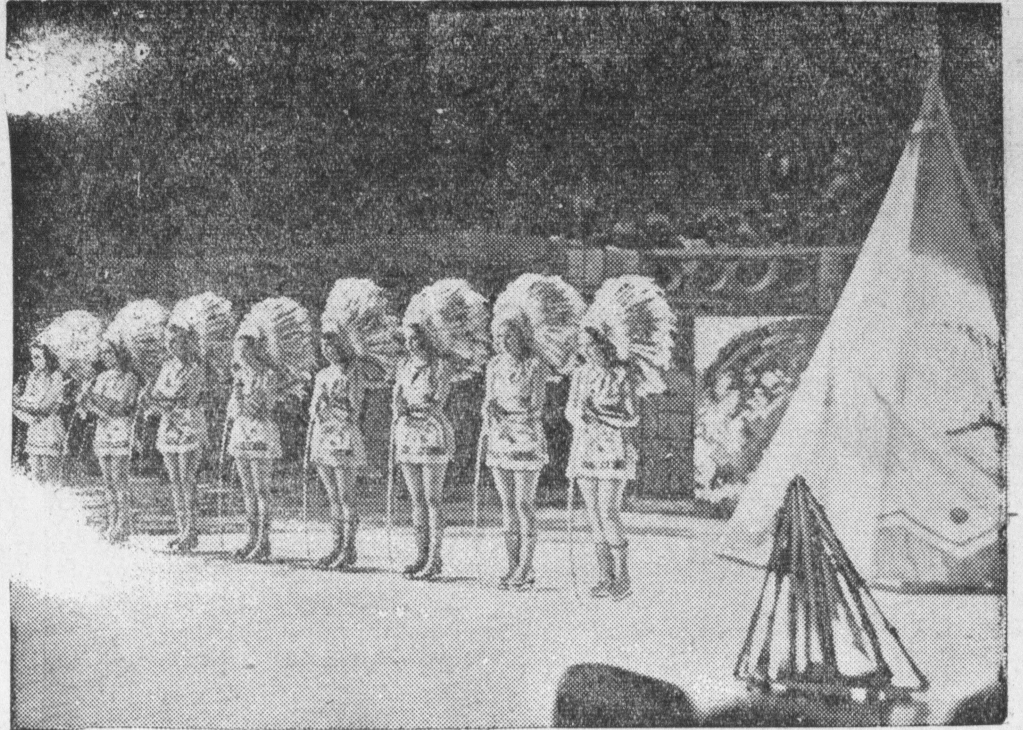
Jakim sposobem wujaszek Bill został nagle wielkim panem, o to nie pytałam go wcale, a i moi dotychczasowi opiekunowie nie zwracali uwagi na to nagłe wzbogacenie się, które w Ameryce należy do najwzwyżajniejszych rzeczy.

Upajałam się radością na samą myśl, że teraz zostanę wielką panią, jak mi to wujaszek Bill najuroczyściej przyrzekł. Te nierozważne wyrazy, które zwrócił do próżnego dziecka, były teraz celem moich marzeń. Dla dopięcia celu chętnie poddawałam się wszystkim rozkazom wuja, w końcu zgodziłam się nawet na nowe rozłączenie, kiedy miał mnie odesłać na pensję. Byłam pilną uczennicą i wkrótce tak przyswoiłam sobie formy towarzyskie, że znający się na nich wujaszek Bill zachwycony był moją bystrością. Dodawał zawsze, że jeżeli chcę zostać wielką panią, będę się musiała jeszcze dużo, bardzo dużo nauczyć.

(Ciąg dalszy nastąpi)



F. P. Pounce podczas międzynarodowego kongresu szachistów w Hastings, na który zjechało dużo mistrzów.



W Madison Square Garden w Nowym Jorku w ramach popisów sportowych zbudowano obóz indyjski na sztucznym lodzie.

WIADOMOSCI

Tragiczna śmierć głuchoniemego.

Toruń. W niedzielę, 15 bm. szosą lubicką przechodził głuchoniemie 35 letni Tejo. Gdy znalazł się on na przejeździe kolejowym, gdzie nie ma zapory, nadjechał pociąg osobowy, którego maszynista nie zdążył już zatrzymać. Głuchoniemie poniósł śmierć.

Lekarz samochodem przejechał zatokę Pucką.

Puck. Jeden z tuł. lekarzy dla szybszego dostania się do ciężko chorego na półwyspie Helskim przejechał zatokę Pucką lodem. Samochód przebył 12 km (droga lądowa wynosi przeszło 18 km.) Wyczyn lekarza godny jest zanotowania o tyle, że w dziejach Pucka jest to pierwsze zdarzenie przejazdu samochodem zatoki Puckiej. Dotychczas przejeżdżano saniami. Przed rakiem latarnik morski z Rozewia przejechał zatokę na motocyklu. Obecnie dochodził udany przejazd samochodem.

Po 20 latach odnalazł brata.

Pracujący w wydziale śledczym policji w Kowlu przed. Zygmunt Staszewski, był przekonany, że brat jego, Jan zaginał na froncie, gdy przed 20 laty ostatni raz poścignął się w Zytomierzu. Dopiero prosty przypadek naprowadził na ślad zaginionego brata.

St przed. Apolinary Kostrzewa, wracając z urlopu, przywiózł z Warszawy paczkę z cukierkami, na opakowaniu której figurowała etykieta: „Fabryka cukierków J. Staszewski”. Zartując zwrócono się do biura meldunków w Warszawie, podając szczegółowe parsonale. Odpowiedź nadeszła przychylna. Ten sam.

Rolnik wykopał skarb.

Dozorca skarbowy z urzędu celnego w Wincencie na pograniczu Prus Wschodnich, Józef Szczygłów, wykopał skarb, składający się z kilkuset monet złotych rosyjskich, woreczka brylantów, 5 złotych papierosnic, kilkunastu naszyjników i pierścionków. Według pogłosek skarb ten ma należeć do pewnego inżyniera, który zakopał kosztowności w obawie przed bolszewikami.

ZE SPORTU.

Wielkie zwycięstwo bokserów polskich w Szwecji.

W poniedziałek rozegrany został w Sztokholmie międzypaństwowy mecz bokserów polsko-szwedzki. Polska reprezentacja odniosła wielkie zwycięstwo w stosunku 12 : 4. Mecz wywołał w stolicy Szwecji olbrzymie zainteresowanie. W wadze piórkowej Czortek pokonał Kurta Kreugera, w wadze lekkiej Woźniakiewicz Johnssona, w wadze półśredniej Kolczyński Kammarę, w wadze średniej Pisarski Agrenema, najlepszego boksera Szwecji, w wadze półciężkiej Szymura pokonał Andersona.

Kusociński ustanowił nowy rekord Polski.

W hall Akademii Wych. Fiz. na Bielanach odbyły się propagandowe zawody lekkoatletyczne. W ramach tych zawodów Kusociński ustalił nowy rekord Polski na dystansie 4 km w czasie 12,22,5 m. Drugim był Noi.

100 milionów dolarów spadku.

Od pewnego czasu toczy się walka o 100 milionów dolarów, pozostawionych przez bankiera amerykańskiego, z pochodzenia Polaka, George F. Bakera, który dorobił się w Ameryce olbrzymiego majątku i zmarł w 1931 r.

George Baker, właściwie Filip Bakier, urodzony w Żyżynie, pow. puławskim, za czasów rewolucji 1905 r. brał udział w organizacjach niepodległościowych, rozwijając działalność na Lubelszczyźnie i w rodzinnym powiecie puławskim. Wskutek przesładowań zmuszony był uciekać przed żandarmerią rosyjską. Początkowo znalazł schronienie w Budapeszcie, zarobiwszy trochę pieniędzy wyjechał do Ameryki Północnej, gdzie dorobił się olbrzymiego majątku.

Spadkobiercy, mieszkający w Polsce, dzieci po rodzeństwie Bakiera, utworzyli związek spadkobierców.



W londyńskiej Albert Hall w ramach festiwalu tańców ludowych występuje zespół rumuńskich tancerzy. Na zdjęciu widzimy tancerzy z tego zespołu w efektownych ewoluujących ludowych.

Zatonął angielski statek z załogą.

Statek rybacki „Cristabelle Stephen” zatonął w nocy u wybrzeża Aberdeen w Szkocji. W wypadku zginęła cała załoga, składająca się z 12 ludzi.

Bandyt w Rumunii obrabowali wszystkie pojazdy.

Czerniowce. Na drodze leśnej między Jassami a Vasilui 7 zamaskowanych i uzbrojonych bandytów w ciągu całego dnia ostatnio zatrzymywało pojazdy, obrabowało jeżdżących z przedmiotów wartościowych i gotówki, po czym odprowadzili ich w głąb lasu i przywiązywali do drzew. W ten sposób bandyci zatrzymali 10 samochodów i ciężkie wozy chłopskie. Wieczorem bandyci oddalili się, pozostawiając swe ofiary na pastwę losu. Na wpół zmarzniętych znalazł późną nocą patrol żandarmerii.



I nagrodę na balu kostiumowym dla dzieci, urządzonym w Londynie otrzymał mały czystość okien. Małec opiera swą drabinkę o kolano lorda burmistrza Londynu.

KĄCIK RADIOWY

Audycja Polskiego Radia w Warszawie.

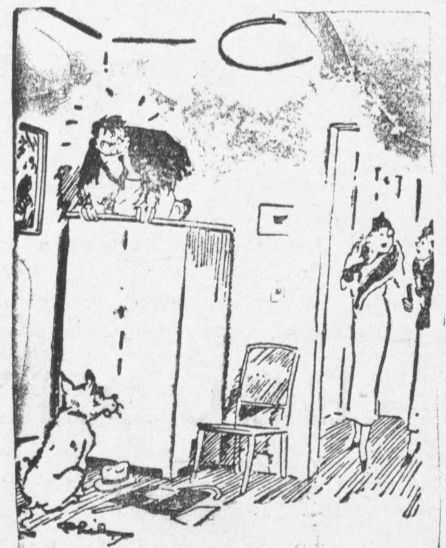
Sobota, 21. I. 6.30 Aud. poranna. 11.00 Aud. dla szkół. 11.25 Koncert z płyt. 12.03 Aud. połudn. 15.00 Stuch. dla dzieci: Dzieci p. Majetra. 15.30 Muz. obiad. z Katowic. 16.08 Wład. gosp. 16.20 Kronika lit. 16.35 Recital wiolonczelowy Lifana. 17.05 Złote czasy sceny krakowskiej — fel. z Krakowa. 17.20 Koncert z Krakowa. 18.00 Aud. dla wsl. 18.30 Aud. dla Polaków za granicą. 19.15 Polska kapela z Wilna. 19.55 Walce w wyk. ork. rozgł. wileńskiej. 21.00 Tańcem — prześled to karnawał — muz. tan. z udziałem solistów. 22.15 „Kurczę” skecz z Wilna. 23.15 Muzyka tan. z płyt.

Niedziela, 22. I. 7.15 Audycja poranna. 9.15 Transmisja naboż z kości. sw. Anny w W. wie — po nabożeństwie koncert. 12.03 Poranek. symf. z Poznania. 13.15 Muzyka obiadowa z Katowic. 14.40 Aud. dla dzieci. 15.00 Aud. dla wsl. 16.10 Tr. z Paryża meczu piłki Polaka — Francja. 17.25 Zabawa tan. dla dzieci. 19.30 Występ Eugenia Umińskiego. 21.20 Muzyka tan. ze Lwowa, w przerwie audycja „Śląskiej Pozytywki”.

Poniedziałek, 23. I. 6.30 Audycja poranna. 11.00 Aud. dla szkół. 11.15 Płyty. 12.03 Aud. południowa. 13.00 Aud. dla kucyków i rzemieślników. 13.30 Aud. dla gimnazjów: Chopin. 15.00 Stuch. dla młodzieży „Historie przedhistoryczne”. 15.30 Muzyka obiadowa z Poznania. 16.08 Wład. gosp. 16.35 Koncert „Miniatury kwartetowe” z Krakowa. 17.05 Powstanie styczniowe w polskiej powieści — szkic lit. z Krakowa. 17.20 Koncert solistów z Krakowa. 18.00 Aud. dla wsl. 19.00 Koncert rozrywkowy z Wilna. 21.00 Recital fortep. Szpalnalskiego. 21.40 Nowości lit. 22.00 Dzieje symfonii — aud. muz.

Program Polskiego Radia S. A. Kępiele Pomorskie w Toruniu.

Fala 304,3 m. 986 Kc. 16—24 Kw.
Sobota, 21. I. 10.00, 11.25, 13.00, 18.15 Płyty. 13.50 Wład. z Pomorza. 18.00 Welna jej produkcja i zużycie — pogad. roln. 18.10 Kartki z pamiętnika — fel. 18.25 Wład. sport. z Pomorza.
Niedziela, 22. I. 8.45 Sprawy rzemiosła pomorskiego. 8.55 Płyty. Po nabożeństwie ok. godz. 10.30 Muzyka z płyt. 13.05 Sztuka dekoracyjna w teatrze — dialog. 14.55 Na Kujawach — obrazek obyczajowy z Bydgoszczy. 19.30 Z tekstu kompozytorskiej P. Perkowskiemu w programie pieśni, utwory fortep. i skrzyp. 20.10 Wład. sport. z Pomorza.
Poniedziałek, 23. I. 10.00, 11.15, 18.10 Płyty. 14.00 Wład. z Pomorza. 18.00 Pogad. aktualna. 18.25 Wład. sport. z Pomorza. 22.00 Koncert rozrywk. z Bydgoszczy.
Poza tym transmisje z innych polskich stacji.



Zona: — Będzie to dla niego miłą niespodzianką, gdy powróci z urlopu. Jest przecież wielkim amatorem ptaków...

Urządowe sprawozdanie targowej Komisji w Poznaniu.

z dnia 17. I. 1938 r.	
Krowy	
Wytuczone pełnomięsiste	60— 70
Tuczone mięsiste	46— 56
Nietuczone dobrze odżywione	40— 42
Miernie odżywione	20— 30
Jalowice:	
Wytuczone pełnomięsiste	62— 68
Tuczone mięsiste	48— 56
Nietuczone, dobrze odżywione	42— 46
Miernie odżywione	34— 38
Świnie (tuczniaki):	
Pełnomięsiste od 120 do 150 kg żywej wagi	101—104
Pełnomięsiste od 100 do 120 kg żywej wagi	96—100
Pełnomięsiste od 80 do 100 kg żywej wagi	92— 94
Maciory i późne kastraty	82— 94